

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 299

Wydawstwo i Redakcja „Kuriera Czeszochowskiego”
Czeszochowa, Adolf Hitler Allee 52. Tel. 22.45 i 22.49
Konto pocztowe Czeszochowa 656.
Dla ogłoszeń obowiązują cenniki Nr. 1.

Czeszochowa, sobota 18 grudnia 1943 r.

Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 6.— (prócz tego porto 72 gr.)
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rok V.

„Prawda” moskiewska ujawniła kłamstwo bolszewickie

KRAKÓW, 18 grudnia. — Wśród żołnierzy polskich, którzy zbiegli pod Smoleńsk, u szeregów sfornowanej w Sowietach, zw. polskiej dywizji im. Tadeusza Kościuszki, znajdował się — jak to już podawaliśmy — porucznik Adolf Wysocki. Bezpóśrednio po cudownym ocaleniu z piekła raju sowieckiego, porucznik Wysocki, wspólnie z towarzyszącymi niedoli, znajdował się w obozie jeńców polskich, a następnie z kilkoma innymi żołnierzami udał się do jednego z obozów jeńców polskich w Rzeszy.

W czasie pobytu w Niemczech w ręce porucznika Wysockiego dostał się egzemplarz gazety sowieckiej „Prawda” z dnia 23-go października b. r. Nie trudno było sobie zdziwienie porucznika Wysockiego w chwili, gdy wyczytał w „Prawdzie”, że walcząc na Wschodzie, poległ bohaterką śmiercią i został pochowany. „Prawda” napisała prócz tego, że Wysocki zastrzelił się, nie chcąc za żadną cenę iść do niewoli niemieckiej.

W jaki sposób zrodziło się to nowe kłamstwo, zainscenizowane przez Moskwę, nie trudno odgadnąć. W momencie, gdy bolszewicy pod Smoleńskiem zorientowali się, że Polacy masowo zaczynają przechodzić na stronę niemiecką, otworzyli na uciekinierów ogień. Bez wątpienia jeden z polityków, od których — aż się roilo, w t. zw. dywizji polskiej, złożył raport, że porucznik Wysocki został zabity. Moskwie oczywiście trudno było się przyznać, że Polacy demonstracyjnie opuścili szeregi sowieckie, przeto urządzono, aby tym żołnierzom polskim, których brakowało, przypisać bohaterką śmierć w walce o ideały ustroju komunistycznego. Nowa komedia nie udała się w całej pełni. Typowe kłamstwo sowieckie, zarażające przez dziennikarza Lidowa, zostało zdemaskowane. Porucznik Adolf Wysocki, po przeczytaniu swego propagandowego „nekrologu” w sowieckiej „Prawdzie” stwierdził własnoręcznie, co następuje:

Odpowiedź porucznika Wysockiego Adolfa na sowiecką gazetę „Prawda” Nr. 262, z dnia 23. X. 1943 roku:

Dnia 28. XI. 1943 roku do rąk moich została mi doręczona gazeta, o której wyżej nadmieniam wzmiankę „Za Swobodą i Niepodległą Polskę”, w której zostałem ja zupełnie zabity i pochowany.

Zaznaczam, że ja żyję, jestem zdrowy, ani też nie byłem ranny, znajduję się w Niemczech, mam dobre mieszkanie, całodzienne utrzymanie itp.

Podaję, że bilem się do ostatniego naboju, jest to kłamstwem, było wręcz przeciwnie, gdyż zupełnie zdawałem sobie sprawę, że każda moja kula mogłaby przynieść zwycięstwo komunizmowi.

A ja osobiście jestem wrogiem komunizmu i za takowy nie miałem zamiaru walczyć, a „Niepodległą i Wolną Polskę” Rosja

Sowiecka, jestem tego pewny, nigdy nie wywalczy, na czele z Wandą Wasiliewską i jej zapatrywaniami komunistycznym Prez z komunizmem!!!

Por. Wysocki Adolf,

były oficer byłej armii polskiej

Fotograficzna odbitka listu porucznika Wysockiego została zamieszczona w tygodniku „Gazeta Ilustrowana”, wydawanym dla jeńców polskich w Rzeszy. Stanowi ona jasną odpowiedź człowieka, który od czasu wyrażenia swą przynależność do kulturalnego Zachodu i który poznał w najbardziej szczegółach okropności barbarzyńskiego Wschodu, opanowanego tym okrucieństwem systemu komunistycznego. Prez z komunizmem — powiedział o ten człowiek, o którym Moskwa chciała mówić, że zginął, walcząc za ideę komunizmu.

Postępy kontrataku niemieckiego w rejonie Kirowogradu

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 18 grudnia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 17 grudnia:

Baterie nadbrzeżne marynarki zatopili w cieśninie Kerczu ścigacz bolszewicki i zestrzelił bombowce nieprzyjacielski.

Nasi strzelcy górscy, wśród wysokich, krwawych strat dla nieprzyjaciela, odparli ponawiane ataki bolszewików, wspierane przez czołgi i samoloty bliskiego wsparcia, na przyczółek mostowy Chersonia, niszcząc przy tym 19 czołgów sowieckich.

W rejonie Kirowogradu bolszewicy także wczoraj nadaremnie atakowali w licznych miejscach znaczącymi siłami. Nasze przeciwności w zwyciężonych walkach zostały na dalszym terenie. Nieprzyjacieli stracił tam 33 czołgi i 23 dział.

Pomiędzy Prypcą i Berezyną załamały się liczne ataki nieprzyjacielskie.

Także w rejonie Żłobina odparto silne ataki sowieckie oraz rozproszono oddziały na pozycjach przygotowawczych i skupienia czołgów.

Na zachód od Kryczowa nieprzyjacieli bez najmniejszego sukcesu atakował, pod osłoną sztucznej mgły.

W rejonie na południowy zachód od Nowła ciężkie walki obronne trwały przez cały dzień. W zasięgu jednego z korpusów armii zniszczono 51 czołgów nieprzyjacielskich. Bolszewicy rozszerzyli swe ataki w dniu wczorajszym także na teren na zachód i na północny zachód od Nowła.

Lokalne ataki na wysunięty odcinek pozycji, na południe od Leningradu, załamały się wśród wysokich strat dla nieprzyjaciela.

Na froncie południowo-wschodnim walki obronne trwają z obydwoj stron. Na wschodnim odcinku Anglijcy, wspierani znacznymi siłami artylerii i lotnictwa, kontynuowali swe ataki. W toku zwycięskich walk nieprzyjacieli, mimo wysokich, krwawych strat, uzyskał tylko nieznaczny sukces terenowy. Zamierzone przez niego przełamanie nie udało się. Zniszczono liczne czołgi nieprzyjacielskie i zestrzelono 10 samolotów brytyjsko-południowo-amerykańskich.

Formacje lotnictwa nieprzyjacielskiego przeleciały za dnia nad Zatoką Niemiecką, zrzucając wielką liczbę bomb burzących i zapalających na dzielnice mieszkalne różnych miejscowości Niemiec północno-zachodnich. Wskutek tego powstały ciężkie zniszczenia, szczególnie w mieście Bremen. Zniszczeniu uległy niezastąpione zabytki kulturalne.

W godzinach wieczornych formacje bombowców brytyjsko-południowo-amerykańskich przeprowadziły ponownie ciężki atak terrorystyczny na stolicę Rzeszy. Powstały poważne szkody. Siły obrony przeciwlotniczej, mimo trudnych pod względem atmosferycznym warunków obronnych, zniszczyły — jak to dotychczas stwierdzono — 38 spośród atakujących bombowców brytyjsko-południowo-amerykańskich.

Protest przeciw Benesowi

PRAGA, 18 grudnia. — Prezydent państwa dr. Hacha oraz ministrowie czeszy autonomicznego rządu Protektoratu Czech i Moraw złożyli wspólnie oświadczenie do zarwartej przez Benesa w Moskwie umowy, następującej treści:

W imieniu całego narodu czeskiego jako legalny i kompetentny rząd zgłaszamy uroczyste protest przeciwko usiłowaniu nieodpowiedzialnych emigrantów wydania naszej ojczyzny imperializmowi bolszewickiemu. Naród czeski oraz jego rząd nie będą nigdy uznawali paktu z bolszewikami, pomni swoich europejskich zobowiązań, będą się z całym siłą sprzeciwiać wydaniu czeskich krajów w ręce bolszewików. Stoiemy wiernie przy Rzeszy, gdyż jej siłę wojenną mamy wyłącznie w zadowoleniu uratowanie narodów europejskich i ich kultury.

Aliancki atak bombowy na grecką

ludność cywilną

ATENY, 18 grudnia. — Podczas ataku samolotów anglo-amerykańskich na miasto Pireus było 20 zabitych i przeszło sto rannych. Bomby spadły na gęsto zamieszkałą dzielnicę robotniczą i zniszczyły ponad sto domów. Setki greckich rodzin robotniczych zostały wskutek tego pozbawione dachu nad głową. Ludność ogarnięta została silnym wzburzeniem, które uwidacznia się także w komentarzach prasy ateńskiej. I tak „Eleftheri Vima” pisze:

Ta nowa zbrodnia lotnictwa angloamerykańskiego jest tym bardziej nie wybaczalna, ponieważ bomby zrzucono w ciągu najjaśniejszego dnia i przy bardzo wyraźnej widoczności. Obiektów wojskowych w okolicy tego osiedla robotniczego nie było.

121 czołgów sowieckich zniszczono w jednym dniu

BERLIN, 18 grudnia. — Agencja „Telepress” donosi, że dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o sytuacji na froncie wschodnim:

Na pierwszy plan wydarzeń wojennych na froncie wschodnim wysunęły się w ciągu ostatnich dni godne uwagi sukcesy obronne Niemców na obszarze, rozciągającym się pomiędzy dolną Prypcą a Berezyną, a poza tym w wielkim łuku Dniepru oraz w rejonie ujścia rzeki. Na wszystkich tych odcinkach kontynuujący swe ataki bolszewicy ponieśli ponownie krwawe straty, odpowiadające również pod względem utraty materiału wojennego bezwzględemu użyciu zgromadzonych masowo formacji.

Otóż wojska sowieckie straciły w ciągu 16-go grudnia ponownie aż 121 czołgów, a oprócz tego ponad 60 ciężkich dział oraz znaczną ilość dalszej ciężkiej broni ofensywnej. Wszystkie próby ofensywne bolszewików zostały przy tym odparte tak, że nie udało się im uzyskać chociażby jakiegokolwiek lokalnie ograniczonych sukcesów. Po stronie niemieckiej zasługują na podkreślenie operacje ofensywne w rejonie bojowym Kirowogradu, które przyniosły Niemcom wcale znaczne zyski terenowe, połączone z dalszym poprawieniem niemieckich pozycji liniowych.

Co do działań bojowych na północnym odcinku frontu wschodniego należy zaznaczyć, że ograniczyły się one do akcji o charakterze lokalnym, przedsięwziętych w rejonie frontu, otaczającego Leningrad.

Roosevelt wrócił do Ameryki

SZTOKHOLM, 18 grudnia. — Według doniesień, jakie nadeszły do Londynu z Waszyngtonu, prezydent Roosevelt powrócił do Stanów. Zjazd roczny ze swych konferencji na Środkowym Wschodzie. W komunikacie o powrocie Roosevelta nie pada jednak szczegółów, kiedy i gdzie wyładował on.

Choroba Churchilla

SZTOKHOLM, 18 grudnia. — W najnowszym biuletynie, wydanym o stanie zdrowia Churchilla, podkreślają, że wynika z wiadomości nadeszłych z Londynu, że zapalenie płuc nie rozszerzyło się dalej, tak, że należy się liczyć z poprawą ogólnego stanu zdrowia.

Bombowierze angielski spadł

w Szwecji

SZTOKHOLM, 18 grudnia. — Kilkumotorowy angielski bombowierze spadł w nocy na piątek około godziny w pół do dziesiątej do jeziora Asmen, w pobliżu miejscowości Urschult w Szwecji południowej. Czterech członków załogi został internowanych, trzech dalszych jest jeszcze poszukiwanych.

Min. rumuński gen. Pautazi:

„Narody europejskie walczą o rozkrzewienie cywilizacji, bolszewicy walczą o jej zniszczenie. Tutaj uwidacznia się przeciwieństwo pomiędzy twórczym duchem Zachodu a nihilizmem stepów. Armia sowiecka jest wynikiem tego nihilizmu. Nie ma ona charakteru narodowego, ani w swoim składzie, ani odnośnie swoich celów.”

Straty wojenne USA.

TOKIO, 18 grudnia. — Na temat strat wojennych USA zauważył rzecznik rządu, w piątek, wobec przedstawicieli prasy zagranicznej, że amerykańska opinia publiczna musi się jeszcze na niedługo przygotować, skoro Stimson oznaczył obecny okres jako dopiero „drugie spośród trzech stadiów wojny.”

Już dotychczas Stany Zjednoczone straciły przeszło 100 okrętów i kilkadziesiąt tysięcy marynarzy. Mimo to cynicyki równie żałują, względnie oszukują Amerykanów co do wysokości ich strat. Na przykład Knox posunął się do oświadczenia, że Ameryka jest obecnie kompletnie przygotowana i nieustannie wzmacnia się. Według jego oświadczenia dotychczas nie było jeszcze właściwie żadnych ważnych działań wojennych. Wprawdzie mówił on o poważniejszych stratach kolo wojny Gilberta, jednak przy tym celowo nie wspominał ani jednym słowem o daleko większych stratach w czasie przedsięwzięcia na wyspach Salomona.

Jeżeli Amerykanie uzmysłowia sobie znaczenie oświadczeń tych obu mężów stanu, wówczas może wyrobić sobie pojęcie — oświadczyć w zakończeniu rzecznik — jak będzie wyglądało trzecie Stimsonowe stadium wojny.

Manifestacja Litwinów w Kownie



podczas której ludność gorąco protestowała przeciw zamiarom Stalina dotyczącym „oswobodzenia Litwy”.

Imaginacja twórcza i pamięć u zwierząt

Rytm i harmonia, panujące w przyrodzie, wywierały potężny wpływ już na człowieka pierwotnego.

Często widzimy u małych dzieci, że, znalazłszy się w lesie, na łące czy w polu i odczuwając niewątpliwie pierwotnym jeszcze instynktem piękno przyrody, harmonię jej barw i muzykę wiatru, drzew lub strumyka — zaczynają naraz kręcić się w kółko, klaszcząc w rączki i tańcząc.

W tego rodzaju tańcach u ludzi brak jest niemal całkowicie pierwiastków erotycznych. Psychologowie twierdzą, że zwierzęta wykonują również rytmiczne ruchy, wolne prawie całkowicie od popędów seksualnych. Ruchy te są wpływem zarówno nadmiaru energii przepelniającej ich ciało, jak i następstwem odczuwanej przez nie radości życia. Są to tańce zwierzęce.

Czy jednak ruchy te wykonuje zwierzę z całą świadomością?

Pytanie powyższe jeszcze przypuszczalnie długo pozostanie kwestią sporną.

O ile dawniej zachowanie się zwierząt próbowało tłumaczyć przypisując im cechy ludzkie, a tak antropomorfizm cieszył się przez długie lata poważnym wzięciem, to nowsi badacze zwracając główną uwagę na badanie sfery życia instynktownego zwierząt, które ujawnia się w zachowaniu i postępowaniu. Kierunek ten opierając się na biologii poszedł tak daleko, że uważał wszelkie ruchy zwierzęce tylko jako odruchy, a więc jako czynności czysto mechaniczne, pozbawione jakiegokolwiek charakteru celowego.

W ostatnich jednak czasach psychologia zwierzęca przyjmuje coraz bardziej kwestię świadomości i związanych z nią uczuć. Badania psychologiczne nad zwierzętami wyższymi, tak ssakami, jak i ptakami, a nadto nad owadami i pajakami wykazują, że posiadają one nie tylko umiejętność zmieniania swego zachowania się i przystosowywania do każdorazowych warunków, ale że istnieją u nich wybitne przejawy pamięci, imaginacji twórczej, a nawet i zdolności do abstrakcji.

Zwierzęta mają różne nastroje; bawią się, radość tańczy, bo, nawet u małp można ze zmianą oblicza wnioskować o uczuciach, przenikając w ich dążeń chwili ich duszę.

Długoletnie doświadczenia nad zachowaniem się małp czelakształtnych wykazały, że zwierzęta, ta, będąc w radosnym nastroju, tańczą nie raz w rytmicznych skokach i piasach, a szympansy, najinteligentniejsze z małp, chętnie bawią się, biegając i skacząc naokoło jakiegoś słupa, przy czym całe ich zachowanie się, jak i twarz okazują żywe zadowolenie. Nawet goryl ponury, wpada niekiedy w stan takiej radości, że tupie i wykrzywia się.

Niewątpliwie najsilniejszym czynnikiem odbijającym się na ruchach zwierzęcia jest miłość, a same różnice zwierząt w porze godowej wykonują pewne dziwaczne ruchy rytmiczne i harmonijne ruchy, które można by śmiało nazwać tańcem. Sporo jednak dostrzegamy się i takich tańców, w których nie ma żadnego ładu erotycznego.

Może najciekawszym przykładem tych tańców, do wykonywania których pociągają zwierzęta i tonny, jest tańce najładowszych węży w Indiach Wschodnich — tarzasków okularników. Hindusi ich poskrakiwanie wyszukują magiczny wpływ muzyki przegrzanej basionem na kłanice, furacje lub bębenki. Okularniki wsłuchując się w tony unoszą przednią część ciała na 40 cm w górę i w taki sposób wykonują powolne, majestatyczne ruchy.

Bardzo też niepowinno, skocznie i tańecznie podrygiwać pająki, t. zw. skoczki, czyli ar'kiny, wtedy, gdy napadają na swą zdobycz, lub starając się o względy samicy. Konkury kończą się nie raz tragicznie dla baletmistrza, gdy wrzuszona

samica pożera czarującego partnera.

Nieomal wszystkie zwierzęta tańczą. Najpiękniejsze ewolucje czy to w wodzie, czy w powietrzu, względnie na łądzie wykonują w porze godowej. Można wtedy zauważyć umizgi, flirty i koterie, słysząc nie tylko dźwięki ich głosów, lecz także sztucznie wytwarzane produkcje akustyczne. Przypomnijmy sobie chociażby tańce gluszczok, ciętrzewi, bażantów, ptaków rajskich i t. p.

Są też u ptaków tańce pustoty. Nie mają one na względzie zdobycia samicy, lecz istnieją jedynie dla przyjemności baletmistrza, zwrócenia na siebie uwagi, by chętnie się całym blaskiem i przepychem swego upierzenia i pięknością śpiewu. Takim symbolem próżności ma być rajski ptak, kfolewska, który w australijskich lasach może tak na drzewie tańczyć całymi godzinami. Szczególnie doskonałymi tancerzami są zórawie, a zwłaszcza zóraw stepowy, zwany także panną, numidyjską (Grus virgo) i zóraw koronasty (Grus Pavonina). Ptaki te znane są z tego, że

często bez żadnego powodu zaczynają podskakiwać w górę z rozłożonymi skrzydłami. Zóraw tańczy zwykle, gdy w zwierciadle ujrzy odbicie własnej postaci.

Ciekawe opowiadania o tańcach ptaków podał podróżnik Hudson, opisując ptaństwo w dorzeczu La Platy. Tak np. ptaki podobne do naszych chrustuści jak i jassany, czyli długoszyby umieją wyborze biegać po liściach wodnych olbrzymiego grzybienia, zbierając się niekiedy wielkimi gromadami nad wodą i tańcząc jakiś upojny, ekstazyjny taniec, wyciągając szyję i przymykając oczy, przy czym wydają rytmicznie mocne, lecz skrzzące się głosy.

Inne znów argentyńskie ptaszki, spokrewnione z naszymi czajkami, żyją w parach, lecz przyjmują w odwieczny samotnych przybyszów. Podczas „wizyty” cała trójka wykonuje dziwaczne tańce i podskoki, a wreszcie wśród ukłonów dziobami do samej ziemi zęga się odlatującego.

A bociany? Ich ewolucje i spadły! A sokoly, jaskółki, kozodoje, mewy...

Srebrno-biała szata



Wydobycie „srebrnej floty”

Hiszpańska publiczność zajmuje się ostatnio tak zwaną „srebrną flotą”, która od 241 lat spoczywa na dnie morza.

Dnia 23 września 1702 Hiszpanie na rozkaz swego ówczesnego komendanta Manuela Velasco y Tejada zatopili pod Vigo swoje naladowane srebreną statki wobec grożącego im ataku ze strony Anglików, którzy wspólnie z Holendrami wypowiedzieli im wojnę Hiszpanii.

Projekt wydobywania tej floty konsejsonowany został przez państwo po raz pierwszy w roku 1934. Projektodawcą jednak, Manuel Moxo y Duran, zmarł w czasie wojny domowej. W r. 1941 narodowy rząd hiszpański przyznał koncesję na ten projekt pewnej wdowie, która odłożyła wykonanie planu na czasy powojenne.

W ciągu okragło 250 lat, które upłynęły od zatopienia floty, kursowały najbardziej fantastyczne pogłoski o skarbie leżącym na dnie morza koło Vigo w głębokości 20 metrów. Jak wiado-

mo z historii, srebrna flota przewoziła korzenie, a przede wszystkim srebro i złoto z posiadłości zamorskich do Hiszpanii. W czasie ostatniej podróży tej sławnej floty, miała przywieźć do kraju oprócz srebra w sztabach, 45 milionów monet złotych. Od dawna jednak powątpiewano mocno o prawdziwości tradycji historycznej. Twierdzono bowiem, że srebrna flota w czasie owej podróży nie wiozła żadnych skarbów, lecz tylko produkty tropikalne, kiedy indziej mówiono, że znajdujące się na statkach sztaby srebra przeznaczone były tylko na różne wypłaty.

Historia wspomina jednak o wielu wypadkach poszukiwania skarbów przez różnych awanturników, którzy mieli je rzeczywiście znaleźć. Francuz Guibert podjął na własną rękę w roku 1728, a więc w 26 lat po zatopieniu, pierwszą próbę wydobywania przedmiotów wartościowych. Wkrótce potem uczynił to samo Anglik Evas Obaj wydobyli podobno skarby na powierzchnię. Nie

Wiersz

Zatoczył się przez głowę rozszalałym
walcem,
myśl nadszły nie może za galopem
słów,
wezbrał strugą pienistą i przez drżące
palece
spłynął na biel papieru najpiękniejszą
z mów.

Litery — musujące, płomieniste kropki —
rozszarżona kaskada biała równy rytm.
(tętno blask po otwartym, nieboskonnym
oknie —
werbel słońca na nowy, nadechodzący
świeć).

Czas rostopił się w wiałka, elektryczną
iskrę,
przekuł serce w drgający, czarodziejski
kluczek —
— wszystko jest nagle proste, zrozumiałe
bliskie.
wessane jakby w głębie zogniowatych
dół

Przez Wczoraj. Dziś i Jutro —
błyskawiczną podróż
odbył wszystkowiedzący, spóźniony
mózg:
— nie ma żadnych tajemnic! Bóg!
— jeden błysk miodry,
błądzący słów szeregim szmaragdowy
puls.

Warto żyć, by się w jeden wyolbrzymić
moment,
przesadzić jednym skokiem tajemniczy
próg —
by — na chwile — zrozumieć i w światła
ogromie
poczuć się wszechobecnym i wiecznym —
jak Bóg!

Bronisław Król

Ciekawostki ze świata

Szybkość prądu morskigo
w 300-metrowej głębino

Golfstrom w szerokiej tylko na 60 km cieśninie Binimi pomiędzy kontynentem, a wielką Ławicą Bahama, wykazuje jeszcze w głębokości 300 m szybkość 2,5 km na godzinę.

Ciągle leżące zagadka

Ogromne badawie w starożytnym państwie Inków nastrożają jeszcze dzisiaj nieodgadnione tajemnice techniczne. Na przykład wałace do dziesięciu ton bloki kamienne ułożone są na sobie tak ściśle bez żadnego spoiwa, że nie ma między nimi szczeliny, do której mogłaby wejść szpilka.

Nowa odmiana owocu

W gminie Leduc pod Pilznem zaszczepiono na ja zrebini kilka gałązek jabłoni. W tym roku zaszczepione drzewo wydało po raz pierwszy owoce. Nie podobne są one do jarzby ani do jabłek lecz kształtem przypominają raczej gruski. Mają długie ogonki i tworzą, podobnie jak jarzby, małe grona. Smak owoców przypomina jabłko.

(u)

pewnego wprawdzie o tym nie wiadomo, w każdym razie Dickson, którego pilnowano ze strony hiszpańskiej, uciekł i wkrótce potem wybudował w swoim mieście rodzinnym Perth w Anglii duży dom, który nazwał „Dollar House”.

Różne europejskie przedsiębiorstwa okrętowe zajmowały się przez cały wiek XIX poszukiwaniem zatopionego skarbu. W latach 1928-29 towarzystwo akcyjne „Idras” znalazło kilka armat, części dział i sztuki srebra. Faktem jest również, że od czasu do czasu rybacy galijscy przynoszą ze swoich połowów wartościowe przedmioty.

(u—)

O. W. GAIL



POWIERC

Antoryzowany przekład J. St.

Po upływie kilku minut Burns znalazł się w urzędowej wygodnie salce konferencyjnej. Prawie jednocześnie z nim przez boczne drzwi wszedł starszy jegomość.

— Doktor Gundlach!
— Wilhelm Burns!
Gundlach zajął miejsce, poprosił Burnsaby również usiadł i czekał, co gość powie. Burns rozpoczął rozmowę pytaniem:
— Proszę pana, czy pan jest poinformowany o przyjeździe parowca „Bojador” pod 25 szerokości geograficznej?

— Znam ten godny pożalowania wypadek z gazet.
— Także z gazet?
— Jak to pan rozumie?

— Przypuszczam, że ze statku i amfibii „Wenus” mógł pan otrzymać również jakieś informacje w tej sprawie.

Po tych słowach Burns z wielkim trudem ukrył napięcie nerwów.

Gundlach poczył się bawić oglądaniem swoich dłoni i palców.

— Od kilku dni niebo jest stale zachmurzone i cała komunikacja światła z naszymi statkami rakietowymi przerwała się — powiedział po dłuższej chwili. — Nie rozumiem dlaczego to sprawy interesują pana?

— Wiadomo panu, że w czasie owego nieszczęśliwego wypadku, o przyczynie którego nie będziemy teraz dyskutować, pewna dama utraciła życie? — postawił pytanie Burns.

Dr. Gundlach potwierdził ruchem głowy.

— Odtąd ta dama obchodzi mnie bardzo — ciągnął Burns. Proszę przypuścić, że była ona moją narzeczoną.

— A więc...

— Obstać przy poglądzie, że jest mi pan, co najmniej winien kilka wyjaśnień.

Sytuacja Gundlach stała się kłopotliwa. Po stanowili zachować ostrożność, albowiem nie wiadomo było czy przybył nie ma na oku jakich podejrzanych celów.

— Proszę pytać — zgodził się Gundlach po chwili.

— Czy od 9-go czerwca otrzymał pan jakieś wiadomości z pokładu statku międzyplanetarnego „Wenus”?

— Nie! — odrzekł Gundlach żywo i zgodnie z prawdą.

Burns odetchnął z uczuciem ulgi.

— Wobec tego można jeszcze mieć nadzieję! Gdzie jest obecnie ten statek?

— Prawdopodobnie w drodze na księżyc.

— Czy nie ma żadnej możliwości, aby nawiązać kontakt informacyjny z tą rakietą?

— Chwilowo nie! Może zechce mi pan objaśnić do czego zmierzają pańskie pytania!

— Powiem to panu całkiem otwarcie! — krzyknął Burns w podnieceniu. Na pokładzie statku „Wenus” znajduje się, nie wiem, żywa czy martwa — ta dama, o której ogłoszono, że utonąła.

Gundlach aż uniósł się na fotelu.

— To niemożliwe!

— Pomiędzy osobami, które po wyrzuceniu się motorów wpadły do morza, byłem i ja! Sądząc, że przez krótką chwilę widziałem ciemną postać tuż przy kadłubie statku rakietowego, a potem ruch, jak gdyby otwierania okna. Zapewne mogło to być również złudzenie. Głos wewnętrznej mowy mi jednak, że Izabella de la Cosa żyje! I dlatego proszę pana, właściwie żądam, aby pan niezwłocznie uczynił wszystko co się da, abyście nawiązali kontakt z „Wenus” i uzyskali ją drogą pewności o losach nieszczęśliwej dziewczyny.

Gundlach wstał i ja! chodząc po salce tam i z powrotem. W pewnym momencie podszedł do Burns:

— Je-eli pańskie przypuszczenia są uzasadnione możemy spodziewać się z całą pewnością,

że załoga „Wenus” wyzyska wszelką nadarzającą się okazję do przesłania wiadomości. Wydam niezwłocznie polecenie o uruchomieniu wszystkich naszych stacji komunikacyjnych. Miejmy nadzieję, że dzisiejszej nocy, choćby na krótki czas niebo się przejaśni. Proszę tego — Gundlach zawał się, jak gdyby z obawy, że powiedział już zbyt wiele — bądź pan tak dobry poczekać tutaj krótki czas na mnie! Muszę wydać potrzebne zarządzenia.

Przy końcu pomostu, wysuniętego daleko w wody jeziora, chciał się na falach kadłub rakietowego statku międzyplanetarnego. Płaszczyny nosne były odjęte. Pudło długiej na dwadzieścia metrów maszyny wznosiło się wysoko ponad poziom pomostu. Na rufie błyszczały mosiężne lity: „B. R. K. III”.

Na szynach kolejki wąskotorowej na pomoście stały przechyłone wagoniki, z ładunkiem wielkich butli stalowych, które toczyły się do otwartych luk bocznych w rakiecie i po oddaniu swej zawartości wrażyły.

Korf stał, nadzorując wykonywanych prac i wydając polecenia.

— Komory wybuchowe są brudne! Wytrzeć je zaraz dobrze szmatą, a potem suchymi ścierkami! Tuż obok pojawił się doktor Gundlach:

— Proszę pana, zgłosił się do nas niejaki Wilhelm Burns rzekomo z Instytutu Archeologicznego w Paryżu.

— Ach, ten egipski! — odrzekł Korf.

— Tak jest. Pan go zna? A więc to uprasza sprawę!

— Czytałem tylko kilka jego prac. Uważam, że to dzielny człowiek. Proszę, niech pan mówi dalej!

— Ten pan Burns twierdzi, że był obecny na miejscu, gdy zaszło ową zdarzenie z „Bojador”.

— Przekłeta historia! — zamruczał Korf. — Czy ciągle nie ma jeszcze raportu od Bergera?

— Nie ma. Przeszkadza zachmurzenie nad Europą.

— Wiem o tym. Dalej! Czego chce Burns?

— Czego on chce — nie wiem! Twierdzi, że Meksykanka, o której atosięcin donosiły gazety, nie zginęła lecz znajduje się na pokładzie rakiet „Wenus”.

— Co go obchodzi ta dziewczyna?

— Mówi, że jest mi bardzo bliska.

— Och, ten co niepotrzebnie majstrował przy reflektorze zapłaci mi Policję się z nim, skoro który znajdzie się tam, w górze! — zrywał się Korf. — Czy Burns już odszedł?

— Nie. Czekaj, — odrzekł Gundlach. Oby tylko chmury się rozszły! Jeśli niebawem nadejdzie od Bergera wiadomość potwierdzająca przypuszczenie archeologa, sprawa będzie w porządku. O ile nie nadejdzie, nie mogę pozwolić aby Burns siedział mi na karku.

Na to Korf powiedział krótko do swego podwładnego:

— O dziesiątej godzinie minut dwadzieścia osiem odejdźcie. Jeśli do tego czasu rzecz się nie wyjaśni, zabiorę Burns z sobą. Kropka. Tymczasem chęć z nim pomówić. Czy jest on w sali konferencyjnej?

— Ma pan szczęście, panie Burns. Gdyby pan był przyjechał o dwie godziny później, byłby pan też zastał pana Korfa, który właśnie prosi o rozmowę z panem — oświadczył Gundlach po powrocie do sali konferencyjnej.

— Będzie mi bardzo miło poznać osobiście pana Korfa. — odrzekł Burns uśmiechając się. — Kiedy to może nastąpi?

— Natychmiast — rozległ się głos mężczyzny w roboczym kombinzonie, przybyłego w ślad za Gundlachem. — Słyszalem o wypadku. Iaki pana doznał i bardzo mi przykre z tego powodu. Będzie się cieszył, jeśli uda mi się pomóc panu w miarę moich sił i możliwości.

Burns aż się cofnął w tył ze zdziwienia:

— Pan? Pan jest Augustem Korfem? Pan jest człowiekiem, który wprawili cały świat w podniecenie?

(d. c. n.)

a. t. p.

Józef Zieliński

DYPL. INŻ. MECHANIK

długoletni Dyrektor i Członek Zarządu Sp. Akc. Browaru w Częstochowie,
dawniej K. Szweda

zmarł dnia 16-go grudnia 1943 roku.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej 29 do Katedry
odbędzie się w niedzielę, dnia 19 b. m., o godzinie 16-ej.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 20 b. m.,
o godz. 9.30 rano, a następuje pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

Dyrekcja i Pracownicy
Sp. Akc. Browaru w Częstochowie
dawniej K. Szweda.

5196

a. t. p.

Józef Zieliński

DYPL. INŻ. MECHANIK

długoletni Dyrektor Sp. Akc. Browaru w Częstochowie, dawniej K. Szweda
zmarł dnia 16-go grudnia 1943 roku.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej 29 do Katedry
odbędzie się w niedzielę, dnia 19 b. m., o godzinie 16-ej.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 20 b. m.,
o godzinie 9.30 rano, po czym pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

Na smutne te obrzędy zapraszają Przyjaciół i Znajomych, pogrążeni w
smutku

ZONA, BRAT I RODZINA.

5195

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom
a. t. p.

Marii Sierakowskiej

a w szczególności ks. ks. Cukrowskiemu, Czerniejewskiemu i Godzie
oraz pp. Znamierowski, p. inż. J. Wolańskiej, p. dr. Rousseau,
p. inż. Natankowi, p. szefowi Wajchtowi, pracownikom Elektrowni,
p. Rezierowi, p. Maszewskiemu, p. Gabryelowi Pelcowi, p. przełożonej
Godlewskiej, p. dyr. Morawskiej, p. Szymankównie, p. Żabkównie,
p. Jankowskiej, p. Król i wszystkim, którzy w tak ciężkiej dla
nas chwili okazali nam wiele życzliwości, składamy serdeczne „Bóg
zapłać“.

SYNOWIE, SYNOWA I BRAT.

5632

a. t. p.

Ireneusz Władysław Kasztelan

kierowca samochodowy

opatrzone św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarł
dnia 14-go grudnia 1943 r., przeżywszy lat 34.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Złotej Nr. 3 do kościoła
św. Zygmunta nastąpi w niedzielę, dnia 19 b. m., o godz. 2-giej po poł., skąd
odbędzie się pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych
stroskani

RODZICE, BRACIA I RODZINA.

W niedzielę, dnia 19-go grudnia 1943 r., w cerkwi prawosławnej
o godzinie 12-ej m. 30, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spójność dusz
a. t. p.

Bonifacego i Konstantego Galczenko

na które zapraszają

CÓRKA I SYNOWIE.

5806

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę i okazali nam tyle serca i pomocy w czasie
choroby i pogrzebu Męża i Ojca naszego
a. t. p.

Władysława Majewskiego

szczególnie pp. Bojarskim, pp. Kielarskim, p. Lange, panom Dźwigalskim, p. Maryli Dźwi-
galskiej, p. Łopusińskiemu, p. Roterowi, pracownikom fabr. „Union Textile“, pp. Ziemia-
szewskim, za piękną grę na skrzypcach p. Siegoczyńskiemu i p. Wójcikowi, krewnym, kole-
gom, przyjaciółom i znajomym składają serdeczne „Bóg zapłać“
5804

ZONA I DZIECI.

Przez Biura Informacyjne

poszukują firmy metalowe, drzewne, szklane, zakłady gastronomiczne i hoteli

mężczyzn i kobiety

zarówno fachowców, jak i robotników oraz siły do przyuczenia.

Dobry wybór miejsca pracy zapewnia dogodne warunki pracy.

Informacji co do pracy, wyżywienia i umieszczenia udzielają w biurach
CZĘSTOCHOWA PIOTRKÓW RADOMSKO
A. Hitler-Alles 28 Gubernatorska 30 Rynek 4.
Godziny urzędowe codziennie od 8—13, w sobotę od 8—13, w niedzielę od 11—13.
5141



Wytwórnia WALIZEK

Torby damskie
Teczki, Tornistry
WARSZAWA
ELEKTORALNA 21,
Tel. 841.45.

UWAGA KUPCY Z PROWINCJI

Wypłamy za załatwienie: seszyty, przybory
szkolenia, artykuły biurowe, tapety, ceruty, ma-
katy, postoiwki, baterie, laktarki, pudełka im-
pregnowane, zabawki, okładki, celofanowe do-
karty rozpoznawczych
Firma „DAN“ Warszawa Elektoralna 14.

PP. SZEFOWIE I BUCHALTERZY !!!

Najlepszym zastępowaniem dla Jednolitego
(ramowego) Planu Kont jest
BUCHALTERIA PRZEBITKOWA
„UNIVERSAL“
ewent. Komplet Amerykanki
„UNIVERSUM“
Adres: Warszawa, Krucza 32-8, tel. 721.13,
Prof. S. Rudziński,
Rzeczoznawca Księgowości przydzielony przy
Złazie Przemysłowo-Handlowej i Sądzie Okręgo-
wym w Warszawie.
5149

Swiatowej sławy



JASNOWIDZ-
PSYCHOGRAFOLOG
rozwiązuje zadania takty-
czne. Przeprowadza prze-
szkolenia terapeutyczne, przy-
ciśnięcie sprawy bandlowe
rodzinne, młotowe, los sa-
gialone. Analizy horo-
skopy opracowane dekada-
dami przez Prof. Nauk O,
kultystycznych są zadzi-
wiająco trafne. Nadaje datę urodzenia i pty-
nia. Adresować: IMPRESARIO Warszawa C.I.
1814 skrzynka pocztowa 329

Wytwórnia

Sprowadza opalera i szpagata
J. POGORZELSKA
Warszawa, Przechodnia 1 m. 4
tel. 804.09
Torby replerowych w podwórzu. prawa oflegna II p
Prowincja za załatwieniem
4831

Organizacja gospodarza w Okręgu
Radomskim
POSZUKUJE PRAWNIKÓW
wzgl. EKONOMISTÓW
z językiem niemieckim. Oferty z żyelo-
rysem i żadanymi warunkami Reklama.
Warszawa, Teatralna 4 — 2. 5168



Wytwórnia Parasoli

K. MORAWSKI
Częstochowa, 11-ga Aleja Nr. 31, sklep w podwórzu.
5001 Przyjmuje wszelką reperację parasoli.

Fabrykom lemoniad

lub rozlewniom octu odda-
my prawo wyłącznej fabry-
kacji kupnych artykułów.
„EMPE“ — Lemberg
Str. der Polizei 15.
5143

Z najlepszych warsztatów
wszelkie wyroby wiklinowe
w każdych ilościach Drze-
wo szczytkarskie, skrzynie
oraz inne wyroby drzewne
własnej produkcji poleca
Skład
Artykułów Drzewnych
i Koszykarskich
W. LIPSKA
Częstochowa, 1 Aleja 12
Oferty na żądanie
Prowincja za załatwieniem.
4228

Filatelisci i Handlarze — uwaga!!

Po niskich cenach stale na
składzie posiadamy nowości su-
ropolskie. Poza tym Gen. Gub-
— Polska. Handlującym rabat.
Cenniki na żądanie bezpłatnie.
FILATELIA: H. KUJAWSKI
Warszawa, Warecka 11.
5160

SZKOŁA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH



E. ŚLASKIEGO
Częstochowa, Targowa 18 22



Co rano po myciu dalszy
zabieg orzeźwiający,
którego skutki dają się od-
czuwać przez cały dzień:
napudrowanie się
-pudrem do ciała

Vasenol

Z Częstochowy i okolicy

Grudzień

18

Sobota

Dziś: Oczek. NMP., Gracj.
Jutro: UrbanaWschód słońca o g. 8,07
Zachód „ „ 15,46**Zaciemniamy**
od godz. 16,30 do godz. 7,00

Białe jutro

Gdy wokół światła latarni wirują płatki śnieżne, gdy cisza nie przywołuje wiatrów zadumana, nad zamarymymi jakimiś echem, a za oknem pada świeży i srebrzysto, wiemy, że przychodzi białe jutro.

Takie jutro zasłane jest zawsze bezkresną poezją spadłego śniegu, puszyste, zamykające się za człowiekiem śpiącym oszronionych konarów, cieniami nieruchomości okolic.

Jutro przyniesie znowu białą legendę zimy.

Gdy wokół światła latarni wirują płatki śnieżne, gdzieś z mroków grudniowych wychyla się skromna sylwetka, przebiegniętego biedaka; pe-dzi go niedza ludzka, która napróżno czeka na ciepłe ognisko i promienie słońca. I wtedy znowu myśli się o białym jutrze tylko smutnie, współczująco, litościwie. Niknie poezja spadłego śniegu, zdaje się, że serca przechodniów są gwiazdkami zakrzepłego lodu.

A za plotem czekające jutro i kupujących o-śnieżone choinki zdaje się wstrząsać z zimna na myśl, że trafia do domów, gdzie legenda mrozu kosztownie w nieogrzanych kątach.

Jakże łatwo jest rozczuć się nad piek-nem zimy, wiedząc, że w domu czeka na nas to wszystko, co odsuwa jej koszar, jej przykre strony, jej tragedię.

Czyżby to jutro nie mogło dosłownie wybie-ć się w litości przyziści z pomocą tym wszystki-m, którzy się go lekają?

Czyżby zamiast wzruszeń artysty nie mogło stać się wzruszeniem smutku; gwiazdka dla bied-nych i zbiegniętych, datkiem dobrej woli, rado-ścią dokonanego dobrego czynu nie dla siebie, ale dla innych, czekających i pozbawionych sił, myślących z rozpaczą o przyszłych jutrach, bez nadziei poprawy losu.

h. a.

Dyżury aptek i lekarzy

(p) W niedziele, dnia 19 grudnia b. r. dyżurują w naszym mieście następujące apteki:
Deutsche Ost Apotheke — Adolf Hitler Allee 26 oraz
Ruprecht — Narutowicza 170.

Od poniedziałku, dnia 20 grudnia b. r. do nie-dzieli, dnia 26 b. m. apteki:
Monikowskiego — Adolf Hitler Allee 14 oraz
Włosłowskiego — 7 Kamieniec 27.
W niedzielę, dnia 19 grudnia b. r. dyżury przy-padają na następujących lekarzy:
Internista: dr Szwedowski Stanisław — Aleja Wolności 18;
Chirurg: dr Słowik Zygmunt — ul. Dąbrow-skiego 17;
Ginekolog: dr Kahl Władysław — ul. Dąbrow-skiego 6;
Laryngolog: dr Głabisz Stefan — Aleja Ko-sciuszki 14;
Dentysta: dr Roessler Witold — ul. Wa-szyngtona 20.

Sprzedaż kart żywnościowych

(p) Przypominamy, że dnia 20 b. m. winni zgło-sić się do Biura Sprzedaży Kart Żywności-owych Nr 1, przy ul. Dąbrowskiego 11, po karty na styczeń 1944 r. zamieszkałe przy ulicach: Jasno-górskiej, Wroczyńskiej, Jana, Jacka, Powstańców, Bony, Dąbrowskiego, Jolanty, Kapucyńskiej, Kła-sztornej, Kopernika, Kruszywickiej, Okólnej, P.O.

W., Wileńskiej, Lignickiej, Lubelskiej, Lubli-nickiej oraz Lwowskiej.
Tęgo samego dnia wykupują karty żywno-sciowe w Biurze Sprzedaży Nr 2 przy Adolfi Hitler Allee 14 osoby, zamieszkałe przy ulicach: Oficerskiej, Okrzei, Olszowej, Olszowskiej, Olo-wianej, Orkana, Orlicz-Dreszera, Orzechowskie-go, Osikowej, Ossowieckiego, Ostrej, Paderew-skiego, Palmowej, Papierowej, Perle, Piasko-wej, Piastowskiej, Piłsudskiego, Piotrowskiej oraz Plaskiej.

Strzyżba włosów końskiego

(p) Na skutek zarządzenia władz, w dniu 20-go grudnia b. r. o godz. 8-ej rano, odbędzie się na Rynku Wieluńskim strzyżba włosów końskiego.
Na wyznaczone miejsce winny być donowa-dzone wszystkie konie z terenu miasta Często-chowa i Ekspozytury Zarządu Miejskiego — eminy Grabówki.

Od powyższego obowiązku zwolnione są ko-nie z państwowych stadnin i hodowli, licencjo-nowane ogiery oraz klacze i ich potomstwo, których zarejestrowanie w księdze stadnej Okrę-gowego Związku Hodowli Koni lub Związku



Hodowli Koni Pełnej Krwi da się udowodnić od-powiednim świadectwem.

Każdy właściciel konia winien przynieść za sobą ręczne nożyce do strzyżenia grzyw.

Za tydzień — Święta Bożego Narodzenia

(jot) Już tylko tydzień dzieli nas od tradycyjnych Świąt.

Święta Bożego Narodzenia pachną świeżą zie-nią choinek, ustawionych na sprzedaż w róż-nych punktach miasta, zwiastują ich zbliżanie się z troskane oblicza gospodyń, przeprowadzają-cych generalne porządki domowe i pełne wyra-za oczekiwania twarzyczki dzieciarni.

Nie bacząc na mroźne poddmuchy północnego wiatru, kręca się czerechli brzdąców po ulicach lub spłaszczony zbiegnięty noski o szyby świa-telnic przybranych wystaw, podziwiają rozlicz-ne „cudeńka”.

Czego tam nie ma, za tymi szybami sklepów! I wielkie postacie, przybranych w długie futra-ne płaszcze, dobroduszynek, siwuteńkich „Mikola-jów” i szeregi śliczniętkich, złotowłosych anio-łów o różowych liczkach i chabrowych oczkach i zastępy czarujących jak noc i wstretnych, że aż straszno wspomnieć, rogatych diabłów i szopki betleemskie i gwiazdy... a wszystko przybrane zielenią igłał h gałązek i otoczone całym prze-pychem wspólnych, blizujących setkami barw tęczyowych, srebrnem emalii i zachwycających róż-norodnością kształtów świecidełek.

Produkcja tych lekkich, szklanych cacek, jest bardziej skomplikowana, niż zdawać by się mo-gło laikowi. Na narodziny ich składa się cały szereg rozmaitych czynności, które poznajemy w czasie wizyty w jednej z tego rodzaju wytwórni. W niewielkiej sali zakładu nagromadzono po-

kazną ilość różnej grubości rurek szklanych — są one właśnie punktem wyjściowym w produkcji świecidełek.

Rurki te wędrują z kolei nad automatyczne palniki, by w ich migotliwych, lecz niezwykłe sil-nych plomienach, nabrać odpowiedniej miękko-sci i elastyczności.

A teraz najważniejszy moment pracy: Zręcz-ny pracownik umiunie w usta jeden koniec roz-grzanej rurki i dmucha w nią uważnie, nadając kształt przyszłej zabawki. Od pomysowości „dmuchacza” zależy forma świecidełka.

Następnie ten sam pracownik formuje za po-mocą specjalnej cienkiej pałeczki różne wybie-gnięcia i zabki na rozgrzanych jeszcze i elasty-cznych ściankach, drążące jak balonik cacka. — Potem szklane kule wędrują do wielkich bla-zanych waniów by... wykapać się. Kapiel ta jest przyrządzana specjalnie uważnie z różnego ro-dzaju substancji chemicznych — i daje szkla-nym kulom piękną, srebrzystą powłokę. Jest ona jednak jednobarwna.

Blyszczące kolorowe szatki otrzymują świe-cidełka w dalszej salce, którą śmiało można po-równać do pracowni malarskiej. Wzdłuż półek stają rzędem dziesiątki stoików z różnobarwną zawartością farb. Obok — kilka-nastu różnej grubości pędzelków.

Ręcznym malowaniem szklanych ozdób choi-nkowych zajmują się młode panienki. Ich deli-katne, różnobarwne pałuszki obracają szybko cacka i

przewodzą uważnie mikroskopijne pędzelki po ich blizszych ściankach. W naszych oczach wprost wykrywają kwiaty, układają się pomyste-we wzory, prążki i t. p. ornamenty.

— A jak przedstawia się malowanie wnętrza świecidełek? — zadajemy pytanie jednej z mło-docianych artystek.

— O, to bardzo proste. Proszę spojrzeć... Tu nabrała na pędzelek krople karminowego płynu i wpuściła ją w kartowane zagłębienie cacka... Zaledwie dotarła ona do dna, gdy odbiła się w pryzmatycznych załamaniach wzbiegła tysi-cem tęczyowych barwnych iskerek...

Z Zakładu Kapielowego

(p) Zarząd Komisarzyczny miejscowego Za-kladu Kapielowego b-ci Kremskich, ul. Katedral-na 17, tel. 15-74, zawiadamia za naszym pośred-nictwem, że w okresie przedświątecznym, wany czynne są z wyjątkiem środy każdego ty-godnia od godz. 8-ej do 18-ej bez przerwy, zaś laźnia parowa wyłącznie dla mężczyzn w śro-dę od godz. 8-ej do 18-ej.

Celem umożliwienia kąpieli najszerzszym rze-szom publiczności, Zarząd uprasza o korzysta-nie z wianien możliwości w pierwszych dniach nad-chodzącego tygodnia.

W wielkie Świąta Bożego Narodzenia, dnia 24 b. m. Zakład czynny tylko do godz. 12-ej. Zamó-wienia telefoniczne nie będą uwzględniane.

Podziękowanie

P. Fr. Gryglewskim za bezinteresowne zaopiekowanie się mną podczas rekonwa-llescencji, ja droga składam staropolskie „Bóg Zapłać”.

5835

HELENA TANSKA.

Nadeszły miotły

do zamiatania ulic. Aleja Wolności 33 m. 3.
5782

NA GWIAZDKĘ kupisz najtaniej w firmie:
KAZIMIERZ DOMINIKOWSKI
CZĘSTOCHOWA, II ALEJA Nr. 31

duży wybór ozdób choinkowych, świeczek, lichtarzy-bów, galanterii szklanej i upominków imiennowych
4846

Kalendarze: kieszonkowe (termalowe (blurowe), ścienne. Poc-ztki „Boże Narodzenie”. Krepina kolorowa Biblika biał-a w arkuszach. Paplery kolorowe (glansowane). Ozdoby choi-nkowe papierowe. Małutki kolorowe, Szopki, Tapety ludowe Gry dziecięce, Książeczki dla dzieci, Wytyczniki dla dzieci Tezki szkolne, Tornistery, Bibulki papierosowa „SOLALI” oraz artykuły biurowe i szkolne poleca:

Firma

LUDWIK JASINSKI

WARSZAWA, ul. Chmielna 32, tel. 6-53-29
PROWINCJA ZA ZALICZENIEM POCZTOWYM

Sprzedaż - Kupno - Zamiana

Maszyny „Singer”

Przyjmuje reperację maszyn do szycia wszelkich systemów Firma prowadzoną pod fachowym kierownictwem b. długo letniego pracownika Firmy „Singer”

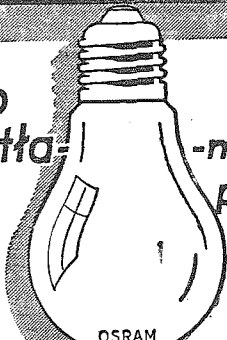
Władysław Koźmiński

Częstochowa, I Aleja Nr 4



Zarówka OSRAM cudem techniki

dużo światła - mało prądu



przez

OSRAM

Tylko prezent gwiazdkowy można nabyć w Sklepie Komisowym pod firmą H. TRZCIŃSKI

Nowy Rynek 1, który się przeniosł z Al Wolności 37 i tam można sprzedać najkorzystniej, a więc śpiesz nie omijaj okazji.

5170

Tłumaczenia na język niemiecki. Podania o zezwolenie na rowery na 1944 r. zameldowania, przepustki kolejowe oraz wszelkie inne podania do władz administracyjnych, a także sądowych (sądy niemieckie i polskie), sporządza a prawni

BIURO M. KALCINSKIEGO
Radomska, Parkowa 9 (tuż przy targowicy)

5129

KILIMY — Obrusy — Makatki — Modne torby
OZDOBY CHOINKOWE „CELLO”
Lameta, Kule szklane, Bombonierki, Koszyczki, Lichtarzyki —

5164

„CELLO”
NOWY RYNEK Nr. 10.

Poszkodowany

pracownik kolejowy (rozbity rower) w wypadku samo-chodowym dnia 14.12 b. r. godz. 12, II Aleja pod zega-rem zechce się zgłosić po wynagrodzenie pod adresem B. Habrych, II Aleja 20. 5811

W pracowni u DUSIA dziś ludu gromada

Bo przecież każdemu iść do niej wypada.

Każdy z Panów pragnie podobać się Pannie.

I Krysi, I Stasi, Jasi, Basi — Annie

PRACOWNIA CZAPER

KAZIMIERZ DUS

...tochowa, ul. Jasnogórska 108-b.

(przedłużenie ul. Lublińskiej)

5550

Na Gwiazdkę!

Wielki wybór kasety, perfum, wód kwiatowych, pudrów oraz pierw szorzędnych kosmetyków poleca

Helena Siwecka

CZĘSTOCHOWA, NOWY RYNEK Nr. 4.

645

FILMY

8—16 mm. w dużym wyborze
Sprzedaż — Zamiana

„MARCO”

WARSZAWA.

PL. TRZECZ KRZYZY Nr. 13.

TEL. 857-40

Wysyłka za zaliczeniem pocztowym

5097

